



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Kiedy droga jest celem
| s. 5



Żurawie na obczyźnie
| s. 6-7



Lukaš Budínský dla »GL«: Rywali mam w jednym worku
| s. 12



Przedwyborcza Rada Przedstawicieli

WYDARZENIE: Najważniejszym tematem czwartkowego posiedzenia Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków były zbliżające się wybory do samorządu wojewódzkiego i Senatu RC. Obecni wysłuchali autoprezentacji pięciorga kandydatów. Ze względu na brak odpowiedniego punktu w uchwale ostatniego Zgromadzenia Ogólnego KP, nie podjęto decyzji o oficjalnym poparciu Kongresu dla żadnego z nich.

W okręgu wyborczym nr 73, który obejmuje miasta Czeski Cieszyn, Trzyniec, Jabłonków oraz podgórskie gminy naszego regionu, startuje w wyborach do jednej trzeciej Senatu sześcioro kandydatów (w kolejności alfabetycznej): Jerzy Cieńciała (niezależny ze wsparciem ruchów Občané Spolu i Nezavislí), Petr Gawlas (ČSSD), Pavla Golasowská (KDU-ČSL), Jan Osoba (Úsvit), Gustav Pilch (KSČM) i Ivo Raška (ANO 2011). Z zaproszenia Rady Przedstawicieli skorzystało troje: Cieńciała, Gawlas i Golasowska. Każdy kandydat otrzymał pięć minut czasu na krótką autoprezentację oraz odpowiedź na pytanie przewodniczącej Rady, Małgorzaty Rakowskiej, w jakim stopniu zna problemy polskiej mniejszości narodowej i w czym chciałby jej pomagać, jeżeli zostanie senatorem. Na zebraniu byli obecni także dwaj kandydaci w wyborach wojewódzkich: Stanisław Folwarczny (ODS) i Paweł Kawulok (ČSSD). Również oni mieli okazję przedstawienia się zebranim. (fragmenty wypowiedzi kandydatów publikujemy na s. 2). Obecni na sali mogli następnie zadawać kandydatom dodatkowe pytania.



Obrady prowadziła przewodnicząca Rady Przedstawicieli, Małgorzata Rakowska. Z lewej strony Tomasz Pustówka (wiceprezes KP) i Mariusz Wałach (prezes KP).

Cieńciała i Gawlas wykazali się bardzo dobrą znajomością spraw nurtujących polską mniejszość narodową, Golasowska, pytana przede wszystkim o sytuację w Trzyńcu, gdzie jest członkinią Rady Miasta, przyznała, że nie ma informacji z pierwszej ręki, ponieważ zasiada w komisji mieszkaniowej. Tomasz Pustówka, wiceprezes KP, poprosił kandydatów na senatorów, by wymienili jedną, ich zdaniem ważną sprawę dla mniejszości, w której załatwianiu mogliby pomóc. Cieńciała podkreślił, że z jego punktu widzenia ważne jest ujednoczenie głosu Zaolzia płynącego do Warszawy i dodał, że w przypadku, gdyby został senatorem, będzie się starał, by polska mniejszość miała swojego przedstawiciela w komisji zajmującej się stosunkami zagranicznymi. Gawlas wyraził chęć towarzyszenia w Pradze polskim delegacjom w rozmowach z różnymi instytucjami państwowymi, Golasowska sugerowała, by zwracać się do niej za pośrednictwem jej biura poselskiego z konkretnymi sprawami i potrzebami.

Niektóre pytania dotyczyły innych spraw, nie tylko problematyki mniejszości. Danutę Branną interesował pogląd kandydatów do Senatu na przygotowywaną ustawę o adopcji dzieci przez związki partnerskie osób tej samej płci. Gawlas i Golasowska zdecydowanie opowiedzieli się przeciwko takiemu rozwiązaniu, powołując się na to, że są zwolennikami tradycyjnej rodziny, Cieńciała powiedział, że w przypadku adopcji dzieci trzeba, jego zdaniem, dobrze zastanowić się, czy ich wychowanie w takim związku nie jest lepszym rozwiązaniem od sytuacji, gdy niechciane dziecko trafi „na śmietnik”. Andrzej Štirba, pełnomocnik gminny w Cierlicku, wyraził ubolewanie, że jego miejscowość, która w poprzednich wyborach senackich należała do okręgu wyborczego nr 73, została z niego wyjęta. Pytał ustępującego senatora Gawlasa, czy celowo dochodzi do takich zmian, by osłabić zwartość polskich wyborców w regionie. Gawlas wyjaśnił, że podobne przetasowania dzieją się często na terenie całego kraju, ze względu na to, że zmienia się liczba mieszkańców poszczególnych okrę-

gów, a każdy z nich powinien mieć mniej więcej tyle samo wyborców. Po opuszczeniu przez kandydatów sali obrad (został tylko Folwarczny, który jest wiceprzewodniczącym Rady Przedstawicieli KP) wywiązała się krótka dyskusja na temat, czy Kongres powinien oficjalnie poprzeć w wyborach któregoś z kandydatów. Tadeusz Wantuła zasugerował, by podjąć uchwałę o poparciu dla Cieńciały, by nie powtórzyła się sytuacja sprzed sześciu lat, kiedy część społeczeństwa była rozgoryczona faktem, że Kongres nie udzielił jasnego

poparcia polskiemu kandydatowi, Stanisławowi Czudkowi. Rakowska zwróciła jednak uwagę, że w uchwale XII Zgromadzenia Ogólnego KP, które odbyło się w kwietniu br., nie ma punktu, który zalecałby władzom Kongresu wspieranie czy promowanie konkretnych kandydatów w wyborach (wcześniej był taki punkt, mówiący o wsparciu dla kandydatów, którzy „są w stanie spełnić oczekiwania polskiej mniejszości”). Folwarczny zwrócił uwagę, że wybory senackie i wojewódzkie są mało popularne wśród wyborców, co dla

naszej, niezbyt licznej grupy narodowej, stwarza pewne szanse. – Może się zdarzyć, że frekwencja będzie wynosiła ok. 15 proc. Ile wtedy trzeba głosów, by poprzeć swojego kandydata? – mówił Folwarczny. Prezes Kongresu, Mariusz Wałach, zaapelował do obecnych na sali pełnomocników gminnych i przedstawicieli organizacji, aby informacje, które zabrzmiały na posiedzeniu, przekazywali dalej w swoich środowiskach, by zmobilizować społeczeństwo do udziału w wyborach. – Mamy okazję, by pokazać, że jesteśmy w stanie jako mniejszość narodowa wpłynąć na wynik wyborów. To jest dla mnie dosyć ważny argument. Jeżeli pokażemy, że jesteśmy w stanie wpłynąć na niego, to wtedy politycy będą dalej zabiegali o nasze głosy – podkreślił.

O innych sprawach poruszanych na Radzie Przedstawicieli napiszemy we wtorek.

DANUTA CHLUP

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

**Serwis o Polakach
na Zaolziu**



POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 19 do 24 °C
noc: 20 do 18 °C
wiatr: 2-3 m/s

dzień: 14 do 20 °C
noc: 20 do 13 °C
wiatr: 2-4 m/s

REKLAMA

FIZJOTERAPEUTA w Vitality
wtorek / czwartek / piątek
wykorzystaj **BENEFITY**

kompleks sportowy Vitality w Wędryni



+420 732 920 550
www.vitalitysleszko.cz



9 771212 422065

16109

Kandydaci do Senatu RC w okręgu wyborczym 73, którzy zaprezentowali się na Radzie Przedstawicieli

JERZY CIENICIAŁA

Wędrynia, 66 lat, pełnomocnik rządu ds. województwa morawsko-śląskiego, niezależny kandydat wspierany przez ruchy Občané Spolu i Nezávislí



Czy to działałem w Sekcji Akademickiej „Jedność”, czy w PZKO, którego jestem członkiem od 15. roku życia, czy też w hucie i w różnych urzędach, zawsze leżała mi na sercu jedna najważniejsza sprawa – polskość na Zaolziu. Pierwsza sprawa to ustawa o prawach członków mniejszości narodowych, dalej ustawa o gminach. Trzeba pilnować, by w gminnych komisjach ds. mniejszości narodowych znaleźli się pełnomocnicy gminni, członkowie wydelegowani przez Kongres Polaków. Bardzo ważną sprawą dla nas jest szkolnictwo. Bez kształcenia nie

ma narodowości, nie ma polskości – język jest najważniejszy. Musimy walczyć o utrzymanie uprzywilejowanego sposobu finansowania szkolnictwa narodowościowego, szkół podstawowych i średnich, utrzymanie pozycji i roli Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. Mamy media polskie – „Głos Ludu”, „Zwrot”, radio i program polski w telewizji. To są bardzo ważne środki przekazu, które – tak myślę – funkcjonują sprawnie, choć, jak pamiętam, były też pewne problemy. Ważne jest wspieranie działalności kulturalnej i imprez – Zjazdów PZKO, „Gorola” i innych.

PETR GAWLAS

Jabłonków, 54 lata, senator, członek i kandydat ČSSD



Mam dwoje dzieci i żonę Evę, z którą jestem już 28 lat. Moje nazwisko Gawlas z „w” świadczy o tym, że moje korzenie są częściowo polskie, mój pradziadek przyszedł w te strony z Polski. Współzycie Czechów i Polaków dobrze tu funkcjonuje, choć zdarzają się jakieś incydenty, akty wandalizmu. Za najważniejsze sprawy uważam szkolnictwo, kulturę i pieniądze. Staram się dobrze współpracować z Kongresem Polaków w rozwiązywaniu różnych spraw, trzy lata temu interweniowaliśmy wspólnie w sprawie Polskiego Gimnazjum. 27 października odbędzie się spotkanie z ministrem Valachową, wtedy możemy jej przedstawić konkretne sprawy. Staram się promować naszą kulturę w Pradze, regularnie sprowadzam na imprezy pod patronatem Senatu zespoły i kapele z naszego regionu, polskie, PZKO-wskie i czeskie. Nasz folklor robi tam furorę. W zeszłym roku byłem w Ambasadzie RP w Pradze na uroczystości z okazji Święta Konstytucji i byłem moderatorem międzynarodowego bloku o stosunkach czesko-polskich. To był dla mnie zaszczyt. Staram się, by nam się tutaj dobrze żyło razem.

PAVLA GOLASOWSKÁ

Trzyniec, 52 lata, posłanka, kandydatka KDU-ČSL

Jestem zamężna od 30 lat, mam sześcioro dzieci i cztery wnuczki. Pochodzę z tego regionu, pracowałam w Trzynciu w usługach socjalnych. Od 2014 roku jestem posłanką, wcześniej byłam zatrudniona w Diakonii Śląskiej, w poradni dla ofiar przemocy domowej, prowadziłam usługi dla rodzin z dziećmi i schronisko dla matek. Jestem w kontakcie z polskimi szkołami, uczyłam

przez sześć lat religii katolickiej, także w polskiej szkole w Oldrychovicach. Bardzo miłe wspominać te czasy. Chciałabym powiedzieć, że jestem za utrzymaniem polskich przedszkoli i szkół podstawowych w naszym regionie. Ważne jest, by spotykali się ludzie dobrej woli, bez względu na to, do jakiej mniejszości narodowej kto należy, bo prócz Polaków są tu także Słowacy, Grecy i inne narodowości. Jestem członkinią Rady Miasta w Trzynciu z ramienia KDU-ČSL, nasza partia ma w Radzie Miasta trzech przedstawicieli, w tym dwóch narodowości polskiej. To także o czymś świadczy. Jeżeli chodzi o wspieranie kultury, chciałabym powiedzieć, że siedzę w jednym biurze z ministrem kultury Danielem Hermanem, dlatego bardzo chętnie obejmę patronat wasze imprezy i aktywności – nie tylko formalnym, ale także finansowym. (dc)



Kandydaci do Rady Województwa, którzy zaprezentowali się na Radzie Przedstawicieli

STANISŁAW FOLWARCZNY

Czeski Cieszyn, 53 lata, wiceburmistrz miasta, członek i kandydat ODS



Jestem już trzecią kadencję zastępcą burmistrza miasta, wcześniej byłem przez 14 lat dyrektorem Polskiej Szkoły Podstawowej w

Czeskim Cieszynie. Udzielam się społecznie w ramach naszej mniejszości narodowej, byłem prezesem Towarzystwa Nauczycieli Polskich i zawsze ta moja działalność była skierowana na szkolnictwo, to była moja praca i moje zamiłowanie. Do dziś to lubię, wczoraj na przykład byłem z grupą uczniów Gimnazjum na wycieczce w Pradze, pokazaliśmy im siedziby najwyższych władz państwowych. Sukcesem było dla mnie organizowanie wyjazdów edukacyjnych dla młodzieży i dla nauczycieli, przede wszystkim do Polski. Byłem także inicjatorem wyjazdów najlepszych uczniów do Warszawy. Nie mam doświadczenia, jeżeli chodzi o województwo, jeżeli zostanę radnym wojewódzkim, reprezentantem swojej partii i reprezentantem mniejszości, będę się angażował przede wszystkim w sprawy szkolnictwa i mniejszości narodowych. Moją ambicją jest praca w tych dwóch komitetach. Jeżeli Obywatelska Partia Demokratyczna pokona próg wyborczy, to moje 5. miejsce w 70-80 proc. zapewni mi mandat. Proszę was o głosy preferencyjne, bo to jest dla mnie bardzo ważne.

PAWEŁ KAWULOK

Gródek, 36 lat, prawnik, członek i kandydat ČSSD



Pracuję w spółce prywatnej jako prawnik, jestem absolwentem Wydziału Prawa na UJ w Krakowie, przedtem uczyłem się do Liceum

Ewangelickiego w Cieszynie. Od ponad 10 lat jestem aktywny w polityce, obecnie dobiega końca kadencja Rady Województwa, do której zostałem wybrany w 2012 roku. Zasiadam w komisji legislacyjnej Zarządu Województwa oraz jestem przewodniczącym KMN przy Radzie Województwa. Z punktu widzenia polskiej mniejszości narodowej jest ważnych parę rzeczy, które są w kompetencji Rady i Zarządu Województwa. Przede wszystkim jest to szkolnictwo średnie, gdzie Rada Województwa ma w swej gestii zarządzanie Gimnazjum Polskim. Placówką budżetową województwa jest Teatr Cieszyński. Wszyscy z państwa, którzy chodzą do teatru, możecie sami ocenić, jak Scena Polska działa, że ma się nieźle. Ważną kwestią są finanse, tytuły dotacyjne, którymi zarządza województwo, oprócz dotacji na kulturę jest specjalny program dotacyjny przeznaczony dla mniejszości narodowych. Jeżeli nasza partia będzie tworzyła po wyborach koalicję rządzącą w województwie, postaramy się, by wszystko działało tak, jak dotychczas. Jeżeli zdecydujecie się głosować na ČSSD, poproszę o głos preferencyjny. (dc)



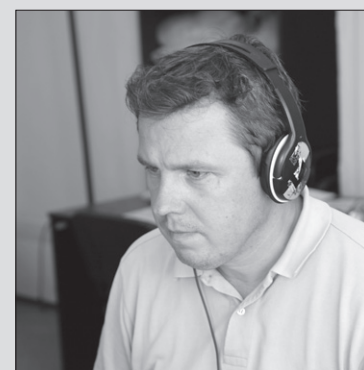
Gdzie byłeś na czasach?

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Czekamy na Państwa

Szanowni Czytelnicy,

W poniedziałek i wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Z kolei dziennikarz dyżurny, Witold Koźdoń, będzie czekał na Państwa w redakcji w poniedziałek w godz. 10.00-16.00 i we wtorek w godz. 9.30-12.00, tel. 558 731 766, 775 700 893, e-mail: kozdon@glosludu.cz.



DARMOWE E-KSIĄŻKI

Od zeszłego piątku morawsko-śląska biblioteka naukowa w Ostrawie udostępniła darmowo książki elektroniczne.

Do dyspozycji jest ponad 2000 e-książek, głównie beletrystyka czeskich i światowych autorów. Z książkami można się zapoznać zarówno w formie elektronicznej na komputerze, jak również na smartfonie lub tablecie. (aha)

Pięć dni z **dobrym filmem**

Fani dobrego kina już odliczają dni. W środę 5 października o godz. 18.30 w kinie w Bystrzycy wystartuje 24. edycja festiwalu Babie Lato Filmowe. Tym razem w ciągu pięciu festiwalowych dni zostaną zaprezentowane filmy polskie, czeskie i słowackie w trzech kategoriach: „Konkurs debiutów”, „Hity sezonu” oraz „Ciekawostki”.

W tym roku Babie Lato Filmowe zawiąta też w nowe miejsce. Do festiwalowych kin w Trzynie i Bystrzycy dołączy bowiem kino w Jabłonkowie. Stałą częścią przeglądu jest konkurs debiutów. Spośród czeskich produkcji widzowie obejrzą „Rodzinny film” (reż. Olmo Omerzu, 2015), „Polednice” (reż. Jiří Sadek, 2016), „Já, Olga Hepnarová” (reż. Tomáš Weinreb, Petr Kazda, 2016). Ze Słowacji przyjadą nad Olzę: „Eva Nová” (reż. Marko Škop, 2015) oraz „Stanko” (reż. Rastislav Boroš, 2016). Z kolei wśród debiutów reżyserskich z Polski znajdzie się film „Mały Jakub” (reż. Mariusz Bieliński, 2016).

– Na uwagę zasługuje fakt, że jego pokaz

w ramach Babiego Lata Filmowego będzie pierwszym pokazem zagranicznym jeszcze przed polską premierą – podkreśla Szymon Brandys, rzecznik festiwalu.

Ponadto publiczność obejrzy obrazy: „Kamper” (reż. Łukasz Grzegorzek, 2016), „Noc Walpurgi” (reż. Marcin Bortkiewicz, 2015), „Fale” (reż. Grzegorz Zariczny), „Czerwony pająk” (reż. Marcin Koszałka, 2015) oraz „Na granicy” (reż. Wojciech Kasperski, 2016).

Dla odmiany w kat. „Hity sezonu” pokazane zostaną najciekawsze filmy zrealizowane przez kinematografie krajów uczestniczących w festiwalu w ciągu minionego roku. I tak w programie tegorocznego BLF

znalazły się cztery produkcje polskie: „Moje córki krowy” (reż. Kinga Dębska, 2015), „Excentrycy – czyli po słonecznej stronie ulicy” (reż. Janusz Majewski, 2015), film animowany „Jak uratować mamę” (reż. Daniel Zduńczyk, Marcin Męczkowski, 2015) oraz historia festiwalu w Jarocinie „Jarocin. Po co wolność” (reż. Marek Gajczak, Leszek Gnoiński, 2016).

Spośród najważniejszych filmów czeskich i słowackich ostatniego sezonu będzie można obejrzeć czesko-macedońską „Noc bezMoci” (reż. Ivo Trajkov, 2016), czeski „Muzikál anebo Cesty ke štěstí” (reż. Slobodanka Radun, 2016) oraz słowacką „Agáve” (reż. Ondrej Šulaj, 2016). **(wik)**



Fot. MARIAN SIEDLACZEK

Na podbój kosmosu

Czy Śląsk może wkrótce podbić kosmos? To nie żaden żart, ani tytuł artykułu w „Głosie Ludu” w 2050 roku. W środę na posiedzeniu w Katowicach wicepremierowi Mateuszowi Morawieckiemu została przedstawiona nowa strategia dla regionu śląskiego.

Wśród standardowych postulatów dotyczących dróg i przemysłu, zaprezentowany został także pomysł... zaprojektowania i zbudowania na Śląsku sterowca, który miałby służyć do obserwacji Ziemi i dbać w ten sposób o bezpieczeństwo kraju.

Nie będzie to typowy satelita, który obserwuje Ziemię z wysokości 100 kilometrów, ale bezałogowy samolot stratosferyczny krążący



Jakość zdjęć z platformy byłaby lepsza niż z takiego tradycyjnego satelity

Fot. ARC

cy na wysokości 30 kilometrów. Jak informuje „Dziennik Zachodni”, jest to poważny projekt, realny finansowo i opłacalny biznesowo. Śląscy fachowcy są w stanie go stworzyć. – Ten samolot jest znacznie tańszy od tradycyjnego satelity, a może być jego uzupełnieniem lub nawet alternatywą – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego oraz śląsko-dąbrowskiej Solidarności. – Budowa takiego sterowca jest o wiele tańsza niż satelity, a jakość zdjęć jest nawet wyższa.

Autorem pomysłu jest profesor Zbigniew Wołęjsza z Polskiej Akademii Nauk, który wierzy w potencjał naukowy województwa śląskiego. – Wiem, że ten projekt jest wielkim

wyzwaniem i ryzykiem, ale w nauce nie można się bać postępu i ryzyka, że coś nie wyjdzie – powiedział naukowiec. Za realizację projektu mieliby być odpowiedzialni naukowcy z Politechniki Śląskiej.

Przedstawiony na zebraniu harmonogram zakłada, że testy powietrzne tego śląskiego wynalazku mogłyby się zacząć już w 2020 roku. Ostateczna decyzja w sprawie „podboju kosmosu” przez śląski wynalazek będzie należała do ministra obrony narodowej, Antoniego Macierewicza. Nie tylko Mazowsze powinno być wspierane tego typu innowacyjnymi przedsięwzięciami. Śląska platforma stratosferyczna byłaby niewątpliwie innowacją na skalę światową. **(aha)**

REKLAMA

Wasze Super Wesele

Wesela z POMPA, • Uroczystości, • Imprezy, • Klub muzyczny, • Wieczorki taneczne, • Catering, • 10 zł codzienne obiady

FOLVARK KLIMOSZ
RESTAURACJA

ul. Katowicka 9,
43-418 Pogwizdów koło Cieszyna
Rezerwacje: kom. 512 904 352, 601 406 424,
www.folvark.pl

Kiedy droga jest celem

Obaj są regularnymi uczestnikami zaolziańskiej pieszej pielgrzymki do Częstochowy, a nawet aktywnie uczestniczą w jej przygotowaniu. W tym roku Jakub Skalka i Tomasz Krajca postanowili sprawdzić także bardziej odległe pielgrzymkowe szlaki. Jakub obrat kierunek wschodni, Tomasz wyruszył na Zachód.

SERDECZNIE WITALI RODAKÓW

– Dawno miałem takie pragnienie, by udać się na pielgrzymkę na Wschód. Przypuszczałem i – jak się okazało – było to właściwe przypuszczenie, że ziemie wschodnie to będzie inne doświadczenie niż to z pielgrzymki na Jasną Górę – mówi Jakub Skalka z Cieszyna.

mamy, a tam są, albo że my ludzie pobożnych nie mamy, a na Wschodzie są. Tam ludzie po prostu wydają się żyć tymi wartościami nieco inaczej. Tak, jakby zachowali swego rodzaju dawną ludową naturalność i prostotę, której u nas, na Śląsku, już się tak często nie zauważa. Było normą, że w każdej wiosce, przez którą

bu św. Jakuba, w tym roku, na przełomie maja i czerwca, udało mu się ją zrealizować. – Cała moja podróż, razem z przelotami, trwała 16 dni, sama piesza pielgrzymka 12. Wybrałem trasę portugalską. Wyruszyłem z Porto i po przejściu ok. 250 km dotarłem do Santiago – mówi 29-letni ekolog z Piotrowic.

Na szlak pielgrzymkowy udał się sam. To zresztą nic niezwykłego. Na trasie najczęściej spotykał pojedyncze osoby lub pary. Większe grupy były rzadkością. Nawet samotne kobiety nie były żadnym wyjątkiem. – Spotkałem na przykład idącą w pojedynkę 18-letnią dziewczynę lub młodą mamę, która szła sama z trzymiesięcznym niemowlęciem – opowiada Krajca. I dodaje: – Szedłem sam, lecz właściwie nie byłem sam. Ciągłe spotykałem innych pielgrzymów, niektórych na dzień czy dwa straciłem z oczu, a potem spotkaliśmy się ponownie. Na „Camino” – jak po hiszpańsku nazywana jest droga, człowiek bardzo szybko nawiązuje kontakty i relacje z innymi ludźmi. Najczęściej spotykałem Portugalczyków, Niemców, Włochów, Irlandczyków, Amerykanów, Kanaadyjczyków, Australijczyków. Poznałem także jednego Polaka i jedną Czeszkę – opowiada Krajca, pokazując poznanych pielgrzymów na zdjęciach robionych na szlaku.

Szlak prowadził zarówno po asfaltowych, jak i kamienistych drogach, częściowo w górach, lecz różnice poziomów nie były zbyt wysokie. Pan Tomasz pokonywał w ciągu dnia od 10 do 35 km. Wszystkie swoje rzeczy niósł na plecach. – Dlatego plecak musi być mały, trzeba zabrać ze sobą tylko niezbędne rzeczy. Zapasy żywności nie są konieczne, ceny w Portugalii były podobne do naszych, a w restauracjach, po przedstawieniu paszportu pielgrzyma, można było kupić tanie, bardzo obfite „menu pielgrzyma” (W Hiszpanii już było trochę drożej). Paszport ten upoważniał także do przenocowania w taniach „albergue”, czyli noclegowniach dla pielgrzymów, gdzie ceny nie przekraczają 5-6 euro za noc, a niektóre były wręcz darmowe i zależało od pielgrzyma, jaką kwotę ofiaruje za nocleg – przedstawia praktyczne

aspekty pielgrzymki. Ze śmiechem dodaje, że jako naukowiec, którego głównym obiektem zainteresowań są wilki, nie zapomniał spakować do plecaka ampułek z alkoholem, na wypadek, gdyby natknął się na ich ślady i chciałby pobrać próbki wilczych odchodów do zbadania DNA.

Po dojściu do Santiago de Compostela każdy pielgrzym, który pokona na piechotę co najmniej 100 km albo przejedzie na rowerze lub konno 200 km, otrzymuje w biurze pielgrzymkowym certyfikat o odbyciu pielgrzymki. Pracownicy biura zapisują, z jakich krajów przybywają pielgrzymi. Podczas mszy świętych dla pielgrzymów, które odbywają się w katedrze pw. św. Jakuba każdego dnia w samo południe, odczytywane są liczby pątników z poszczególnych państw.

Katedra, w której znajduje się grób św. Jakuba Większego, jednego z dwunastu apostołów, jest centralnym miejscem, do którego docierają pielgrzymi. – Ale to nie katedra jest celem, celem jest sama droga – podkreśla Krajca. Dużo ludzi, którzy dotrą do Santiago, wybiera się także na miejsce, które w średniowieczu uważane było za koniec świata. – Spędziłem w Santiago trzy dni. Drugiego dnia otrzymałem wiadomość, że zmarła moja babcia. Właśnie w tym dniu odbyłem wycieczkę na „koniec świata”. To było dla mnie symboliczne – zdradza Tomasz.

Sądząc po zachowaniu ludzi w katedrze, sporo pielgrzymów to ludzie niewierzący. Motywy ludzi wyruszających na „Camino” są różne: jedni idą z pobudek religijnych, inni chcą w drodze lepiej poznać samych siebie, dla jeszcze innych to po prostu turystyka. – Ja mogę powiedzieć, że szedłem z wszystkich trzech powodów. „Niosłem” ze sobą podziękowania za to, że zostałem przyjęty na studia doktoranckie, a także intencje swoich bliskich. Kiedy zrobię już doktorat, chciałbym iść do Santiago inną, północną drogą. Na pewno będę wracał na „Camino”, bo ta droga uzależnia – przekonuje Tomasz Krajca.

DANUTA CHLUP



Fot. ADRIAN ZAJKOWSKI/wilenska.bialystok.pl

Pielgrzymka to okazja do rozmów z najróżniejszymi ludźmi. Na pierwszym planie Jakub Skalka.

Wybrał Wilno, które dla Polaków jest najbardziej popularnym ośrodkiem kultu religijnego za wschodnią granicą kraju, w internecie natknął się na informacje o Ekumenicznej Pieszej Pielgrzymce Białystok – Grodno – Wilno. Pielgrzymce o tyle ciekawej, że jej trasa prowadzi przez trzy kraje: Polskę, Białoruś i Litwę. – Termin sierpniowy jak najbardziej mi odpowiadał, a że znalazłem osobę, która zechciała się podjąć pielgrzymowanie razem ze mną – koleżankę poznaną na pielgrzymce do Częstochowy, zdecydowałem się na udział – uśmiecha się 20-letni student Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Choć Jakub i jego koleżanka zgłosili się na pielgrzymkę na kilka dni przed jej rozpoczęciem, biuro pielgrzymkowe stanęło na wysokości zadania i ekspresowo załatwiło dla obojga wizy na Białoruś w białoruskim konsulacie w Białymstoku. Nawet fakt, że towarzyszka Jakuba ma czeskie obywatelstwo, nie stanowił przeszkody nie do pokonania.

Trasa pielgrzymki liczyła niespełna 300 km. 400-osobowa grupa przemierzała ją na piechotę przez dziewięć dni, zaliczając każdego dnia etapy o długości od 21 do 44 km. W Grodnie dołączyła do pielgrzymów z Polski kilkudziesięciosobowa grupa białoruska. Przez cały czas pielgrzymi spotykali się z ogromną serdecznością i gościnnością miejscowych ludzi, którzy częstowali ich jedzeniem i przyjmowali na noc pod swoje dachy. Jakub Skalka przekonuje, że pod tym względem nie było różnicy pomiędzy wschodnimi krańcami Polski a Białorusią i Litwą. – Dla mnie, jako osoby, która nie ma żadnych powiązań rodzinnych w tej części kraju, dużym zaskoczeniem było doświadczenie nie tylko ogromnej gościnności, ale wschodniej mentalności w ogóle. Mentalności, czy to przez wzgląd na sposób przeżywania wiary, czy też okazywania życzliwości nam, pielgrzymom, znacznie różniące się od naszej. Jak dla mnie, pod tym względem osoby spotkane jeszcze w granicach Polski, na Białostoczczyźnie, od spotkanych na terenie dzisiejszej Białorusi i Litwy szczególnie się nie różniły – przekonuje pielgrzym. – To nie jest tak, że my u siebie ludzi gościnnych nie

przechodziliśmy, ludzie wychodzili z domów, wystawiali stoły i częstowali nas, czym mogli. Witali kwiatami, chlebem i solą... Stawali pod przydrożnym krzyżem i śpiewali, gdy myśmy się posilali. Czuć w tym było religijność Kresowian, ale i wielki patriotyzm. W końcu dla Polaków, którzy zostali poza granicami ojczyzny, szczególnie starszych, to rzadka okazja do powitania i ugoszczenia rodaków.

Skalka określa wspólne pielgrzymowanie jako czas, kiedy grupa idących razem osób w pewnym momencie staje się wspólnotą. To okazja do nawiązania kontaktów i relacji z ludźmi, którzy przyjmują pielgrzymów w swoich domach, ale także w ramach grupy. – Było o tyle ciekawie, że w pielgrzymce braли udział ludzie z całej Polski. Rozmawiając z różnymi osobami odnosiłem wrażenie, że chyba nawet większość jest spoza Białegostoku – zwraca uwagę.

24 sierpnia pielgrzymi dotarli do Wilna, pod Ostrą Bramę. Tam odbyło się wieczorne nabożeństwo. Następnego dnia zakończono pielgrzymkę mszą świętą w wileńskiej katedrze. Skalka przyznaje, że po dotarciu do Wilna nie odczuwał jakiegś ogromnej radości z osiągnięcia celu, raczej żałował, że kończy się czas pielgrzymowania, że trzeba się rozstać ze wspólnotą zawiązaną po drodze, że kończą się także wakacje.

Cieszyniak już teraz snuje plany pielgrzymkowe na przyszły rok. – Na pewno pozostanę wierny zaolziańskiej pielgrzymce do Częstochowy. Chętnie wróciłbym też na pielgrzymkę białostocką, a jeśli nie wrócę, to tylko dlatego, że czas wakacyjny jest ograniczony, a możliwości aż nadto! Jak Bóg da, to może uda się pójść w przyszłym roku na pielgrzymkę z Rzeszowa do Lwowa. Lwów ciągnie mnie od dawna. To takie kolejne wyzwanie – uśmiecha się Jakub Skalka.

NA »CAMINO« TRZEBA WRÓCIĆ

Santiago de Compostela, miasto św. Jakuba, to najbardziej znane miejsce pielgrzymkowe w Hiszpanii i jedno z najbardziej popularnych w Europie. Tomasz Krajca od dłuższego czasu przemierzał się do pieszej pielgrzymki do gro-



Fot. ARC T. Krajca

Tomasz Krajca na „końcu świata”.

ISLANDIA WIDZIANA OCZAMI POLKI MIESZKAJĄCEJ NA WYSPIE ORAZ NORWEGIA Z PERSPEKTYWY POLKI Z GDAŃSKA

Żurawie na obczyźnie

Ten wywiad śmiało można by nazwać eksperymentalnym. Tak naprawdę ma trzech pytających i trzech odpowiadających. Po panelu „Emigracja – jak odpowiadać na współczesne wyzwania?” w ramach pierwszego w historii Forum Polonijnego w Krynicy-Zdroju na rozmowie spotkali się niektórzy jego uczestnicy: Joanna Irzabek, redaktor naczelna portalu Mojanorwegia.pl, Marta Magdalena Niebieszczańska, redaktor naczelna portalu Iceland News Polska, a także Tomasz Wolff, redaktor naczelny „Głosu Ludu”. Z uwagi na to, że pytania do tego ostatniego dotyczyły spraw powszechnie znanych na Zaolziu, zostały w niniejszym artykule pominięte. Zapraszamy więc w podróż na północ Europy, do krajów, które przeciętnemu Polakowi niekoniecznie muszą się kojarzyć z liczną Polonią.

Zacznijmy od statystyk. Podczas panelu padły cyfry, które mogą zaskoczyć niejednego Polaka. Chyba mało kto przypuszcza, że w Norwegii żyje 200 tysięcy Polaków. Skąd takie liczby?

Joanna Irzabek: Proszę jednak zauważyć, że są to dane nieoficjalne. Według oficjalnych, Polaków jest o połowę mniej. Polacy cały czas jeżdżą do pracy do Norwegii, są tam na kontraktach, potem wracają. Niektórzy pracują na czarno, więc tak naprawdę trudno o dokładne cyfry. To są dane szczytowe, w tej chwili migracja netto jest niższa. Norwegia nie jest już rajem, do którego wszyscy ściągają. Też zmaga się z kryzysem, dlatego docierający tam Polacy albo szybko wracają, albo się jeszcze wahają, czy czasem nie wrócić nad Wisłę.

Tak naprawdę jest to bardzo płynny proces...

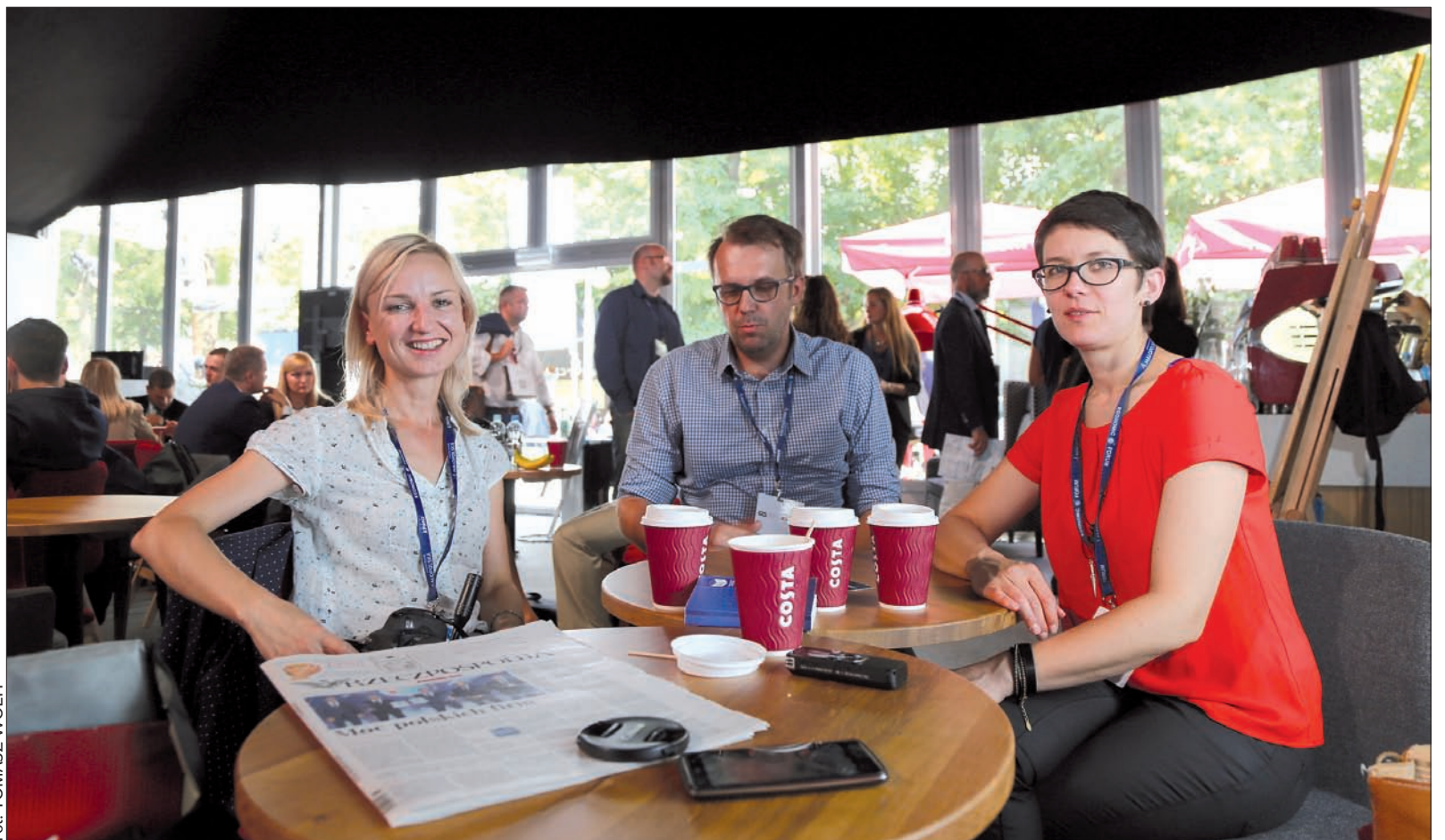
J.I.: Zgadza się. Lepiej więc opierać się na oficjalnych danych.

Polaków jest także sporo na Islandii, żyje ich około 13 tysięcy w stosunku do 336 tysięcy wszystkich obywateli. Wystarczy jednak, żeby liderem wśród mniejszości. Ale pewnie naszych rodaków było na wyspie jeszcze więcej przed 2008 rokiem, kiedy nastąpiło tąpnięcie gospodarcze?

Marta Niebieszczańska: Po krachu ekonomicznym rzeczywiście wielu Polaków wyjechało z Islandii, mam na myśli głównie pracowników kontraktowych. Padły praktycznie wszystkie firmy budowlane, a skoro 80 procent w nich stanowili Polacy, to opuścili oni wyspę. Niekoniecznie jednak wrócili do kraju, bo wiemy, że wybrali także Norwegię oraz inne kierunki. Przez dwa lata można było zaobserwować duży zastój, w tym czasie Polonia skurczyła się do siedmiu, może nawet sześciu tysięcy. Z kolei osoby, które po 2008 roku zostały, nie zdecydowały się na powrót – mimo utraty pracy – bo już pobierały zasiłki. Islandia jest znana jako kraj, który może pochwalić się pomocą społeczną na wysokim poziomie. Efekt był taki, że z pieniędzy z samej tylko opieki można było przeżyć w godziwych warunkach. A poza tym przecież Polacy są zaradni, więc sobie radzili, jak mogli i dorabiali.

A jak prezentuje się dziś gospodarka Islandii?

M.N.: Można powiedzieć, że dziś przeżywa boom ekonomiczno-gospodarczy. Może trudno w to uwierzyć, ale obecnie praktycznie na wyspie nie ma bezrobocia, jest na poziomie może dwóch procent.



Od lewej: Joanna Irzabek, Tomasz Wolff i Marta Magdalena Niebieszczańska.

Podobnie jest zresztą z turystyką, która – można powiedzieć – rozkwita. Kiedyś, przed kryzysem w roku 2008, było bardzo drogo, a dziś jest tylko drogo. Turystyczny boom doprowadził do tego, że – jak powiedział mi jeden z Islandczyków – dziś ptakiem narodowym jest żuraw. Bynajmniej nie chodzi o ptaka, który ma skrzydła, ale żurawia budowlanego. Gdziekolwiek człowiek się nie obejrzy, widzi żurawie. Budownictwo zresztą kwitnie nie tylko w stolicy czy na jej peryferiach, ale także na prowincji.

Chodzi o budownictwo jednorodzinne?

M.N.: Bynajmniej nie. Na tak ogromną skalę są budowane hotele i miejsca noclegowe.

Czy Polacy są rozsiani po całej wyspie?

M.N.: Są na przykład wioski rybackie, w których na 300 mieszkańców 100 stanowią Polacy. Ale najwięcej naszych rodaków oraz w ogóle Islandczyków mieszka w stolicy, Rejkiawiku, oraz przyległych gminach. Okręg metropolitarny zamieszkuje ok. 200 tysięcy osób. Poza centrum wyspy, ludzie utrzymują się głównie z rybołówstwa oraz pracując w hutach aluminium. Co roku duża grupa Polaków przyjeżdża także do pracy w rzeźni.

Przenieśmy się do Norwegii. Bardzo prędko działa portal Mojanorwegia.pl, którego je-

steś redaktorem naczelnym. Jak ludzie wyjeżdżający do Norwegii czy już tam mieszkający, dowiadują się o jego istnieniu?

J.I.: Wystarczy wpisać do wyszukiwarki Google słowo „Norwegia” i już wyskakuje nasz portal. Jesteśmy dobrze wypozycjonowani w internecie. Naszą siłą są na pewno „newsy”, dajemy nawet trzy nowe wiadomości dziennie, co w porównaniu z innymi portalami na pewno jest dużą liczbą. Jesteśmy też bardzo aktywni na kanałach społecznościowych.

Polacy mieszkają praktycznie w całej Norwegii, miejscowości są tymczasem oddalone od siebie nawet o kilkaset kilometrów. Stąd pytanie: Jak wy, dziennikarze portalu Mojanorwegia.pl, to ogarniacie, tym bardziej, że redakcję macie w... Gdańsku. To naprawdę ciekawe i zaskakujące rozwiązanie...

J.I.: Rzeczywiście, z Gdańska do Oslo jest bliżej, niż na przykład ze stolicy Norwegii do Narwiku. Byłam niedawno w tej ostatniej miejscowości – tam Polacy także mieszkają, choć nie jest ich tak dużo, jak na przykład w Oslo. Redakcja, jak wspomnieliście, jest rzeczywiście w Gdańsku. Mamy w Norwegii swoich ludzi, mam na myśli Oslo, Bergen czy Stavanger, na których zawsze możemy liczyć. Tak naprawdę cały czas staramy się poszerzać siatkę korespondentów. Odkąd zostałam redaktorem naczelną, bardzo często latam do Norwe-

gii – chcę dotrzeć do jak największej rzeszy Polaków i zachęcać ich do współpracy z naszym portalem, informowania nas na bieżąco, co się u nich dzieje. Zajmujemy się nie tylko życiem polskich społeczności w poszczególnych miastach, aktualnymi wydarzeniami, ale nawet tak prozaicznymi sprawami, jak kwestia odbioru dzieci z przedszkola. Odbieramy telefony, że ktoś ma z tym problem, inny czytelnik skarży się, że podpisał zły kontakt, został bezprawnie wyrzucony z pracy. Możemy w takich sprawach interweniować, zwracając się do zaprzyjaźnionych prawników na miejscu i innych osób, z którymi współpracujemy.

To zupełnie inne problemy, z jakimi boryka się mniejszość polska w Republice Czeskiej. Nie chcę ich umniejszać, ale na pewno są bardziej przyziemne...

J.I.: Ta przyziemność bierze się stąd, że wciąż mówimy o Polonii krótkoterminowej. Wiele osób przyjechało do Norwegii bez znajomości języka i realiów, co generuje później różnego rodzaju problemy.

Z drugiej strony, mówimy o grupie Polaków już w Norwegii zakorzenionych, którzy mają swoje dzieci w szkołach, gdzie pojawia się problem dwujęzyczności. Rodzice chcą wracać nad Wisłę, dzieci są innego zdania; dzieci chcą mówić po norwesku, a rodzice uważają, że to będzie ze szkodą dla polskiego. W Norwegii działają polskie szkoły sobotnie. Niektóre

radzą sobie dobrze, ale na pewno potrzebują wsparcia, materialnego w postaci klas do nauki, ale także finansowego, w końcu nauka w soboty opiera się na wolontariacie. My, jako portal, próbujemy scalać i jednoczyć Polaków mieszkających w całej Norwegii. Na spotkaniach liderów polonijnych dyskutujemy o problemach w różnych częściach krajów. Najczęściej mowa jest o konieczności dofinansowania do nauki języka norweskiego. Firmy dopłacają Polakom do nauki, ale to wszystko jest na bardzo niskim poziomie i ogranicza się do zrozumienia kilku słów typu: „przenieś młotek”, „wbij gwóźdź”. Żeby wejść

REKLAMA

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!

Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



na poziom języka, który pozwala na udział w życiu politycznym, co jest w Norwegii bardzo cenione, potrzeba już wsparcia z instytucji norweskich. Dlatego tak ważny jest lobbying w tym kierunku.

Polacy mają oparcie w związkach zawodowych?

J.I.: Istnieje polski związek Solidarność, który nie ma nic wspólnego z Solidarnością nad Wisłą. Zrzesza w swoich szeregach Polaków, ale z tego, co się orientuję, nie jest potęgą, bo liczy nie więcej niż tysiąc członków. Natomiast związki zawodowe w ogóle są silne w Norwegii. Polacy także do nich należą.

M.N.: Na Islandii działa to na takiej zasadzie, że każdy pracujący człowiek jest przypisany do jakiegoś związku zawodowego. Związki te na przykład dofinansowują nauczanie języka, specjalne kursy, wspierają rozwój osobisty.

Czy w Norwegii są widoczne jakieś odpryski Brexitu?

J.I.: Niechęć do imigrantów jest, choć wzmożonych ataków raczej nie zaobserwowano. Tym bardziej, że u władzy jest partia niechętna imigrantom. Problem polega na tym, że jej przedstawiciele wrzucają imigrantów i uchodźców niejako do jednego worka, choć mamy do czynienia z zupełnie

innymi sytuacjami życiowymi. Inna sprawa, że Polacy z Norwegii także wrzucają uchodźców do jednego worka, a siebie uważają za imigrantów innej kategorii, bo przyjechali w celach zarobkowych. W kraju jest takie poczucie, że może teraz Norwegowie skorzystają z okazji i sami zaczną zaostżać przepisy dotyczące zasiłków i przyjmowania do kraju nowych osób. Być może nasilą się sytuacje, w których będzie się częściej piętnowało Polaków. Niestety często jest tak, że Polacy są tymi, którzy pracują za niższe stawki i w gorszych warunkach.

Czy Polacy na Islandii również muszą się zmagać z takimi problemami, jak w Norwegii i?

M.N.: O Polakach mówi się, że są dobrymi pracownikami. Nieraz Islandczycy mówili mi, że są spokojni o przebieg prac, bo mają w swojej załodze właśnie Polaków. Są sumienni, zawsze zmieszczą się w wyznaczonym czasie.

J.I.: W Norwegii mówi się, że Polak pracuje za trzech Norwęgów.

Czy wybierając jako miejsce pracy Islandię, Polacy biorą też pod uwagę piękne krajobrazy, klimatyczną muzykę?

M.N.: Polonię islandzką można podzielić na kilka grup. Pierwszą stanowią osoby, które przyjechały

POCZĄTEK WSPÓŁPRACY

Forum Polonijne odbyło się w dniach od 6 do 8 września w ramach Forum Ekonomicznego. Imprezę zorganizowała Fundacja Instytut Studiów Wschodnich. Za tydzień, zgodnie z wcześniejszą obietnicą, napiszemy o panelu „Aktywność samorządów na arenie międzynarodowej. Współpraca transgraniczna”, w którym uczestniczył między innymi Stanisław Folwarczny, wiceburmistrz Cieszyńskiego Cieszyna.

„Głos Ludu” po raz pierwszy w historii był patronem medialnym trzydniowego Forum Ekonomicznego. Zainteresowanych pogłębieniem tematyki odsyłamy na strony: www.mojanorwegia.pl oraz www.icelandnews.is. Z portalami tymi „Głos Ludu” rozpoczął formalną współpracę. Więcej informacji o Forum Ekonomicznym znajdziecie państwo na stronie: www.forum-ekonomiczne.pl.

(wot)



już jakiś czas temu, bo była akurat praca, do drugiej bym zaliczyła Polaków, którzy są zafascynowani czymś nowym, wokalistką Björk czy zespołem Sigur Rós. Chcą zrobić w życiu coś nowego, a Islandia wydaje się idealnym celem. Islandia jest w odróżnieniu od wielu europejskich krajów miejscem dzikim, jeżeli chodzi o przyrodę. Ludzie żyją spokojnie, nigdzie się nie spieszą, można się realizować, jeżeli tylko ma się na to ochotę.

Czy Polacy są na bakier z Islandczykami w jakichś kwestiach? Czy po prostu są wdzięczni za to, że żyje im się bezpiecznie i spokojnie?

M.N.: Myślę, że jest tak, jak wszędzie, czyli na pewno znajdą się

osoby, które będą narzekać. Oczywiście, jak zauważyliście, nas – obcokrajowców – w pewnym sensie się wykorzystuje. Polacy mają niższe stawki. Ostatnio na wyspę przyjechało prawie 150 Polaków. Skąd tak duża liczba i dlaczego z zagranicy? Bo żaden Islandczyk nie poszedłby pracować na jedno czy drugie stanowisko za pieniądze, które mu oferują. Tymczasem firma, ściągając pracowników z zagranicy, też zupełnie inaczej z nimi postępuje – nie są to osoby na stałe, ale pracownicy kontraktowi, którzy wynajmując mieszkanie w bloku płacą trzy razy więcej niż inni lokatorzy.

J.I.: Swego czasu w Norwegii powstał film dokumentalny, który odbił się szerokim echem w całym

społeczeństwie. Opowiada o tym, jak Polacy mieszkają w barakach i piwnicach po kilkanaście osób. W takich warunkach nasi rodacy pracują w tej krainie mlekiem i miodem płynącej, za jaką uważana jest Norwegia.

M.N.: U nas w takich warunkach mieszkają też Islandczycy. Bierze się to z tego, że wynajmują swoje mieszkania na przykład Polakom, a sami... idą mieszkać do piwnicy. Dzięki temu mają pieniądze za wynajem.

Rozmawiali:
JOANNA IRZABEK,
Mojanorwegia.pl
MARTA MAGDALENA
NIEBIESZCZAŃSKA,
Iceland News Polska
TOMASZ WOLFF,
„Głos Ludu”

Zdobyła najwięcej głosów internautów

W czwartek w auli Wyższej Szkoły Górniczej – Uniwersytetu Technicznego odbył się uroczysty finał konkursu Morawsko-Śląska Pielęgniarka 2016 Roku. Danuta Wałachowa z Trzyńca-Końskiej, która znalazła się w gronie 12 finalistek, zwyciężyła w kategorii „pielęgniarka publiczności”. W tegorocznej edycji konkursu wystartowało 69 pracowników służby zdrowia. Warunkiem udziału w konkursie była co najmniej pięcioletnia praktyka, w kategorii „nagroda za długoletni wkład w opiekę pielęgniarską” trzeba było pracować ćwierć wieku. Tegoroczną nowością była nagroda publiczności, w której głosowano za pośrednictwem internetu. Najwięcej głosów otrzymała Danuta Wałachowa, prowadząca firmę „Medica opieka zdrowotna”. – Jury nie miało łatwego zadania. Wybrać wśród nominowanych pań te najlepsze, było trudno, ponieważ wszyscy, którzy pracują w służbie zdrowia zasługują na szacunek i podziękowanie – powiedział hetman województwa morawsko-śląskiego, Miroslav Novák. (maki)

REKLAMA

Adres firmy: Pogwizdów (kolo Cieszyna), ul. Cieszyńska 99

CATERING
ŻAREŁKO

Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków i profesjonalną obsługę.

www.cateringcieszyn.pl

Łukasz Kocur
tel. +48 660 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

Magdalena Chabrajska
tel. +48 537 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

przyjęcia weselne
przyjęcia okolicznościowe
obiady rodzinne i korytka
bankiety dla firm
fontanna czekoladowa
imprezy plenerowe
przyjęcia w domu klienta

OGRODZENIA
ZS
SIKORA

PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródz swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

REKLAMA

Jablunkovské centrum kultury a informací
vás srdečně zve na

Jabkovú den
„zdravý den 2016”

17.9.2016 od 14.00 hod. – park A. Špýrce, Jablunkov

Program

GASTROSHOW – Mr. Robinson
Skupina BLAF – koncert a křest CD
Apple Band – koncert
BEZ CU CREW – taneční vystoupení
Bříšňi tanečnice DDM Bystřice
Kamarádi Karel a Josef
Modní přehlídka Lucja Folk Beskid
Řemeslné dílny z Koniakova
Petra Fúriková Band
Předání ceny Jabka
Soutěž o nej jabkový nápoj a nej pokrm
Autogramiáda knihy P. Majera: Na perutích RAF
Překvapení: Jabličko štěstí
Černice – FS Čierne, Slovensko

Doprovodné akce

Open air výstava Pictorial foto Beskyd
Půjčovna koloběžek
Atrakce pro děti – DDM Jablunkov
Jabkové dílny – 1,5 t jablek
Prezentace sociálních služeb na Jablunkovsku
Ukázky lidových řemesel
Výstava Fotoklub Jablunkov
Výstava výrobků ZŠ z 3D tiskárny o nejhezčí Jabko

MINISTERSTVO ZEMĚDĚLSTVÍ

akce se koná pod záštitou ministra
zemědělství Mariana Jurečky

Jablunkov

DDM
Jablunkov

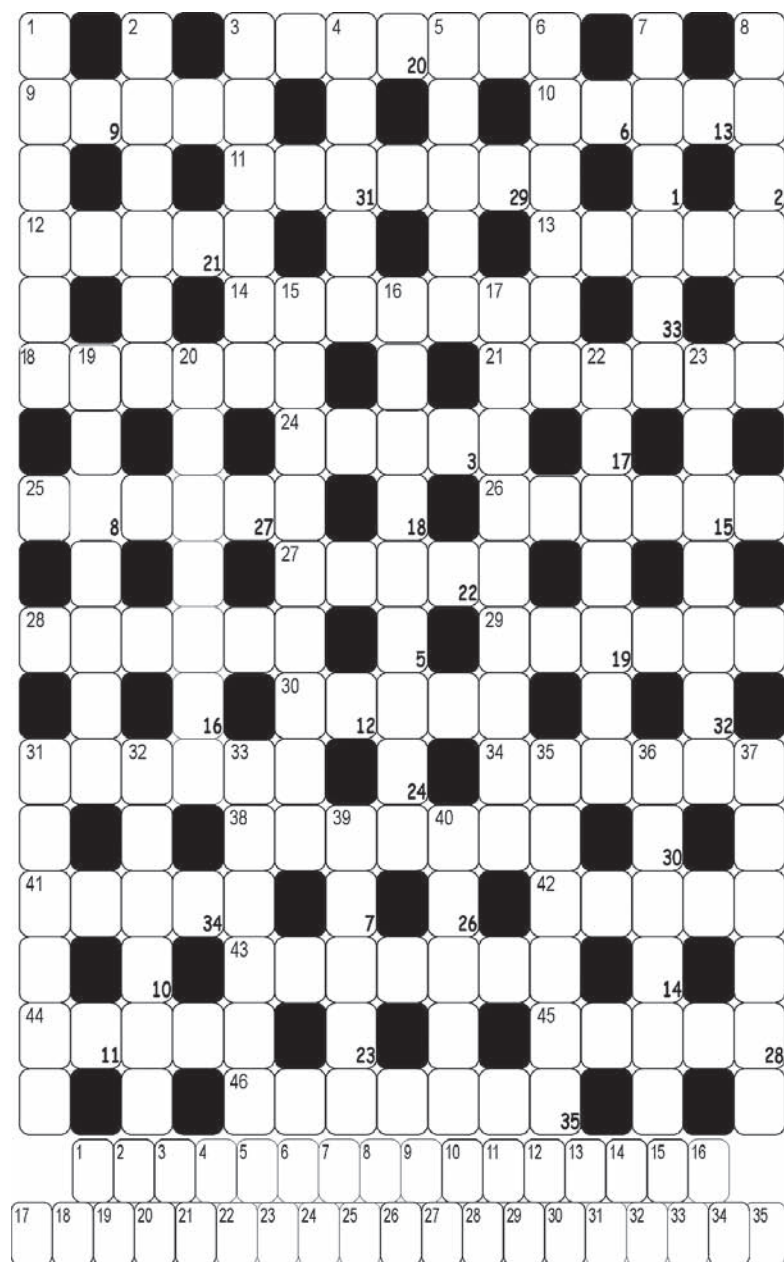
Sdružení obcí
JABLUNKOVSKA
SOJ

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. wielkanocny wypiek 9. mięsny pierożek w barszczu 10. z jej liści szał 11. mieszanina równocząsteczkowa 12. pompuje krew 13. moda do tyłu 14. wygięcie kręgosłupa ku przodowi 18. brzdąc 21. imię Zagłoba 24. brał udział w harcach przed bitwą 25. przechadzka 26. twardy do zgryzienia 27. pożądanie zmysłowe 28. państwo jak but 29. intensywne natarcie wojska 30. "krymski" wiersz 31. cienka tkanina 34. ręczny karabin maszynowy 38. neapolitańska mafia 41. ma swój alfabet 42. fartuch ochronny 43. Kukulska lub Oreiro 44. narodowy demokrat 45. pewność siebie 46. sypialnia prababki.

PIONOWO: 1. przepych 2. popielaty zając 3. podobna do brzoskwini 4. składa w drukarni 5. najsłynniejszy z kochanków 6. kapusta abisyńska 7. pies obronny z grupy dogów 8. słynny polski transatlantyk 15. karczmarz 16. było częstą przyczyną sporów między Polską i Zakonem 17. prorok perski Zaratustra 19. z łatwopalną główką 20. pulchne smażone placki 22. dobranocowy niedźwiadek 23. walczyli na turniejach 31. samogon 32. długa, nudna mowa 33. bywa rodzajowa 35. postrach bezpańskich psów 36. myślenie oderwane od rzeczywistości 37. smaczny owoc 39. pęczek wełny 40. znany poeta austriacki.

ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znane przysłowie angielskie)
Opr. JO



MINIKWADRATY MAGICZNE

PIONOWO I POZIOMO JEDNAKOWO:

- rzeźba przedstawiająca tułów ludzki bez rąk
- Corsa lub Astra
- parking dla statków
- półwyrob stalowy przeznaczony do dalszej obróbki.

Wyrazy trudne lub mniej znane: SLAB

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

PIONOWO I POZIOMO JEDNAKOWO:

- antonim wyprzedzący
- biała na brzoście
- góry oddzielające Europę od Azji
- angielska miara dłoni

Wyrazy trudne lub mniej znane: PALM (BJK)

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

Rozwiązanie krzyżówki z 3 września:

Poziomo: 3. FACJATA 9. OSUMI 10. SFORA 11. NIEMIEC 12. RÓZGI 13. ETOLA 14. SPINACZ 18. RANCZO 21. HADYNA 24. CLEAR 25. EUKLAZ 26. OCZEŃTA 27. WYŁOM 28. MIMOZA 29. OKRZYK 30. REMIS 31. SINIAK 34. OPASKA 38. SARKOMA 41. SZELF 42. CREDO 43. AUGIASZ 44. KĄKOL 45. KOŚBA 46. TRAFIKA **Pionowo:** 1. HORROR 2. MURZYN 3. FINISZ 4. CIEKI 5. ANITA 6. ASCEZA 7. MOTORY 8. ZABAWA 15. POCZWARKA 16. NIEUŁOMEK 17. CHROMOSOM 19. ARUWIMI 20. COLLODI 22. DOZORCA 23. NATRYSK 31. SUSZKA 32. NIECKA 33. ASFALT 35. PACZKA 36. SIERŚĆ 37. AROMAT 39. RUGIA 40. OKAPI NIE WSZYSTKO ZŁOTO CO SIĘ ŚWIECI.

Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 3 września: CIEBIE

ALE HECA

Blondynka pyta kóndoktora:

- Jak dojechać do Warszawy?
- A jakim pociogym chce pani jechać? – pyta kóndoktor.
- Gupi pytani! Chyba nie towarowym!

* * *

Mama do synka:

- Franczku, chcesz się podziwiać na twojóm nowóm siostrzyczce, kieróm przyniós bocian?
- Ni, mamulko, ale tego bociana to bych chciół uwidzieć!

* * *

Kazek się wybroł z koleżankóm do kina. Jak już grali film delikatnie jóm pocałował.

- Czyż zgupnył?! – spytała dziołucha. – Gdo ci powiedział, że mie mozesz całować?
- Cało klasa...

* * *

Ośmioletnio dziołucha do swojjj rówieśnicy:

- Dowiedziałach się, co trzeba zrobić, żeby mieć dzieci.

Na co ta drugo:

- Jak już wiysz, to ci powiyim, co musisz zrobić, żeby ich ni mieć.

* * *

Ludwiczek pyta ojca:

- Tato, co ci kupić na urodziny?
- Nic mi nie kupuj: ni móm piniędzy.

* * *

Okulista z kómisji wojskowej pyta poborowego:

- Czy widzicie tam jaki litery?

– Nie widzym.

- A widzicie w ogóle tablice?

– Nie wydzym

- I bardzo dobrze, bo tam nic ni ma!

Zdolny!

* * *

– Czymu ostatnio wszyscy w Pipidówce byli ubrani odświętnie?

- Skąd mogym wiedzieć?

– Bo w nocy była burza z błyskawicami i myśleli, że przyjedzie fotograf.

* * *

– Panie dyrektorze, czy mógbych dostać dziyń urlopu, by pomóc teściowej przy przeprowadzce?

– Wykluczone!

- Bardzo dziękujym, wiedziotech, że mogym na pana liczyć.

* * *

Kat do skózanego na śmierć:

- Jaki je pański ostatni życzyni?

– A zóstanie spełnioe?

– Na pewno.

- Nó to chcióbych się napić do obiadu dobrego wina. Rocznik 2050.

* * *

Szkot do baby, kiero leży na łożu śmierci:

- Kochanie, idym po dochtora. Jakbyś jednak czuła, że zbliży się twój koniec, to nie zapómni zgasić światła.

* * *

Na gónie myśliwy mierzy z flinty i zabija kaczkę.

- Drugo! – wrzeszczy uszczęśliwiony.

– Jak to – dziwióm się koledzy, a kaj je piyrso?

- Piyrso była w osymdziesiątym trzecim roku.

Tak było, tak jest



Po lewej centrum Bystrzycy i droga do Nydku na fotografii Karola Kalety z lat 30. XX wieku. Po prawej to samo miejsce na współczesnej fotografii Norberta Dąbkowskiego.

»Gimpel« pełen nowości

W Polskim Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie nowy rok szkolny to również nowe projekty i nowe działania. Rozmawiamy o nich z dyrektorem Andrzejem Bizońem.

W jakie projekty wchodzi Polskie Gimnazjum w tym roku szkolnym?

W tym roku udało nam się przy współpracy z Liceum Ogólnokształcącym Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie przygotować projekt transgraniczny, który ma na celu integrację młodzieży, rozwój czytelnictwa i zainteresowanie literaturą. Odbywać się będzie ona na dwóch płaszczyznach – teatralnej i czytelniczej. Planujemy wspólne warsztaty teatralne, językowe, wspólne lekcje, spotkania literackie czy wyjazdy do teatrów. Obie szkoły mają bowiem swój teatrzyk, a efektem ich współpracy mógłby być w przyszłości wspólny spektakl. Jeśli zaś chodzi o czytelnictwo, to właśnie w naszej szkole liceum z Cieszyna będzie szukało inspiracji i na bazie naszych doświadczeń będzie zakładać swoją bibliotekę.

W zupełnie innym kierunku zmierza natomiast drugi projekt, którego celem jest wzbudzenie większego zainteresowania wśród młodzieży naukami przyrodniczymi. Pomoc ma w tym modernizacja i wyposażenie w nowoczesne urządzenia

klasopracowni chemii i fizyki oraz klasopracowni biologicznej. Projekt będziemy składać w Urzędzie Wojewódzkim w październiku razem z siedmioma innymi szkołami. Mam nadzieję, że z pozytywnym wynikiem.

Na spotkaniu z rodzicami uczniów klas pierwszych wspominał pan również o metodzie CLIL, zakładającej prowadzenie lekcji dwujęzycznie. Czy już w tym roku szkolnym młodzież gimnazjalna będzie uczestniczyć w takich lekcjach?

Nie, dopiero w przyszłym. Bieżący rok szkolny chcemy przeznaczyć na przygotowania. Metoda CLIL jest dla naszego gimnazjum o tyle ciekawa, że owa dwujęzyczność może dotyczyć zarówno języków polskiego i angielskiego lub innego obcego, jak i polskiego i czeskiego. Nie będzie jednak chodziło o suchą terminologię, ale o to, by nasz absolwent był w stanie wypowiedzieć się na fachowe tematy w obu językach.

Kiedy mowa o kompetencjach językowych, już teraz mogą zdra-



Dyrektor Andrzej Bizoń.

dzić, że na przyszły rok szkolny przygotowujemy jeszcze jedną

nowość. SeminaRIA wybieralne z języka angielskiego w klasach

trzecich i czwartych nasi angliści będą prowadzić pod kątem przygotowań do egzaminu językowego FCE. Dzięki temu nasi uczniowie będą uczestniczyć na zajęciach bezpośrednio w szkole, a to, czy zdecydują się przystąpić później do egzaminu, będzie zależało już tylko od nich.

To będzie jednak dopiero w przyszłym roku szkolnym. A jakie są nowości w tegorocznej ofercie przedmiotowej?

Z przedmiotów obowiązkowych jest to gimnastyka korekcyjna dla uczniów, którzy ze względów zdrowotnych nie mogą uczestniczyć w normalnych lekcjach wychowania fizycznego, zaś z nadobowiązkowych – lekcje pisania na komputerze dziesięcioma palcami. Ponadto kontynuujemy rozpoczęte w ub. roku zajęcia z języka czeskiego dla obcokrajowców. Mamy bowiem w szkole kilkoro uczniów, którzy muszą popracować na tym polu, by móc później zdać maturę z języka czeskiego.

Rozmawiała:
BEATA SCHÖNWALD

GIMNAZJALNY KALENDARZ

✓ NIEDZIELE Z TAŃCEM

18 września

Dla drugoklasistów najbliższe niedziele to kurs tańca towarzyskiego. Lekcje odbywają się w Domu Kultury „Trisía” w Trzyńcu.

✓ TRZYMAMY KCIUKI

23 września

Utalentowani sportowcy gimnazjum walczą o Puchar Burmistrza Czeskiego Cieszyna w nietypowych dyscyplinach sportowych. Organizatorem jest Szkoła Albrechta, a uczestnikami czescokieszynskie szkoły średnie.

✓ CZAS NA WOLNE!!!

28 września

Święto państwowe i licząc od początku roku szkolnego, pierwszy wolny dzień w środę tygodnia.

(sch)

Read English Books

W nowym roku szkolnym w bibliotece Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie pojawił się nowy pododdział. Tworzą go książki anglojęzyczne. To pomysł nauczycielki języka czeskiego i angielskiego, Tatiany Kotuli, która jest przekonana, że czytanie w życiu człowieka jest jedną z najważniejszych rzeczy i to niezależnie od tego, w jakim dana książka jest języku.

Do tej pory w gimnazjum można było wypożyczyć od anglistów skrócone wersje książek anglojęzycznych. – Zauważyłam jednak, że coraz więcej osób, zwłaszcza w wyższych klasach, sięga po pełne wersje książek napisanych po angielsku. Sęk w tym, że takie książki trudno zdobyć, bo są drogie i jest ich niewiele. A młodzież, wbrew pozorom, woli czytać książki w papierowym wydaniu niż na czytelniku. To był powód, żeby poszerzyć nasz anglojęzyczny księgozbiór – wyjaśnia Kotula, która na zakup książek otrzymała środki z Macierzy

Szkolnej gimnazjum. W rezultacie w tej chwili w szkolnej bibliotece można znaleźć 350 anglojęzycznych tytułów łącznie ze skróconymi wersjami o różnym stopniu trudności. Są więc kryminały, romanse, powieści fantasy, ale też dziewiętnastowieczne dzieła klasyczne oraz utwory Szekspira.

Według nauczycielki, już po przeczytaniu jednej książki widać postęp u danego ucznia. Jej zdaniem podzieliła również trzecioklasistka, Justyna Jeżowicz, która na bieżąco korzysta z gimnazjalnego księgozbioru. Również tego anglojęzycznego. – Uważam, że czytanie po angielsku to dobra rzecz, bo dzięki temu poszerzyłam swój zasób słownictwa. Myślę, że czas spędzony z książką nie pójdzie na marne – przekonuje uczennica.

Do biblioteki gimnazjalnej można zaglądać trzy razy w tygodniu, zawsze na dużej przerwie.

(sch) Justyna Jeżowicz korzysta z nowego działu książek angielskich.



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Ruszać się każdy może

Jeszcze rok temu było tak, że osoby ze zwolnieniem lekarskim z lekcji wychowania fizycznego nie przychodziły na zajęcia. Teraz się to zmieniło. Od września w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie nauczyciel Leszek Bednarski prowadzi gimnastykę korekcyjną dla osób, które ze względów zdrowotnych nie mogą brać udziału w normalnych lekcjach WF-u.

– To że ktoś jest całkowicie zwolniony z wychowania fizycznego, nie znaczy, że w ogóle nie może się ruszać. Jeżeli ma tę siłę, która pozwala mu przyjść do szkoły, to może również wykonywać odpowiednie ćwiczenia korekcyjne. Zajęcia są prowadzone głównie na materia-

chach w pozycjach leżącej, siedzącej lub w podporze – przybliży zakres zajęć Bednarski, który ma świadomość, że w tym wieku trudno, żeby wyprostować komuś kręgosłup, ale na pewno można naciągnąć i wzmocnić odpowiednie partie mięśni.

W praktyce wygląda to tak, że osoby ze zwolnieniem lekarskim przychodzą do wufefisty, który na podstawie zaleceń lekarza prowadzi z nimi ćwiczenia. – Dzięki temu nie są pozostawieni sami sobie, ale staram się profesjonalnie dać im wskazówki, co mogą ćwiczyć i jak mogą to robić. Czasem młodzież przychodzi też z gotowym rozpisem ćwiczeń, które mogą wykonywać – mówi nauczyciel, który

aby móc prowadzić zajęcia, musiał skończyć specjalne studia podyplomowe.

Uczniów z całorocznym zwolnieniem z wychowania fizycznego jest w gimnazjum niewiele. Oprócz nich zajęcia z gimnastyki korekcyjnej dotyczą również młodzieży po przebytych urazach i kontuzjach. Dla nich lekcje te są obowiązkowe w myśl wprowadzonej w tym roku szkolnym zasady „nie ćwiczysz na normalnym WF-ie, to przychodzisz na gimnastykę korekcyjną i z niej otrzymujesz ocenę”. Praktyka ta przyniosła już pierwsze owoce. Leszek Bednarski mówi o nich jako o „cudownych uzdrowieniach”. – Pewna osoba po stwierdzeniu, że musiałyby wstawać na zajęcia na siódmą rano,

doznała natychmiastowego „uzdrowienia” i odtąd przychodzi na wychowanie fizyczne razem ze swoją klasą – śmieje się nauczyciel. Jak się bowiem okazuje, gimnastyka korekcyjna to nie tylko pomocna dłoń wyciągnięta do osób z problemami zdrowotnymi, ale także skuteczny bicz na wszystkich kombinatorów.

W czwartki i piątki od godz. 7.00 drzwi sali gimnastycznej stoją otworem nie tylko dla tych, którzy potrzebują specjalnych ćwiczeń, ale także dla wszystkich chętnych. Leszek Bednarski uważa bowiem, że taki początek dnia będzie korzystny dla każdego ucznia spędzającego większość czasu na siedząco.

(sch)

ŻYCZENIA

We wrześniu 2016 obchodzą moi Kochani Rodzice

**państwo
ANNA i ADAM KALETOWIE**

60 lat wzajemnego współżycia małżeńskiego. Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia, szczęścia zdrowia i błogosławieństwa Bożego składają córka z mężem, dziećmi i prawnuczki Terezka i Natalka. GL-630

*Żyj nam długo i szczęśliwie, bez zmartwień i trawóg.
Niech Ci zdrowie dopisuje i prowadzi Bóg.*

Jutro, 18 września, obchodzi swój zany jubileusz życiowy – 90. urodziny nasza Kochana i Szanowna Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

pani ANNA KAWULOKOWA
z domu Mlynek, z Nawisia-Rogowca

Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomysłowości i „100 lat” składają synowie z żonami oraz wszystkie wnuki i prawnuczka. GL-626

Szanownej pani

JADZI PASTUSZEK

z okazji pięknego życiowego jubileuszu dzisiejszych urodzin składamy szczerze życzenia zdrowia, nieustającej energii oraz pogody ducha.
Zarząd MK PZKO w Karwinie-Starym Mieście. GL-631

WSPOMNIENIA

*Myśli nasze powracają do chwil,
kiedy byłeś z nami...*

Dnia 19. 9. 2016 obchodziłby swoje 75. urodziny nasz Kochany

śp. RAFAŁ BUŁAWA

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. RK-106

*Kwiatów w Twe ręce już nie złożymy,
tylko na Twój grób je położymy.*

Dnia 17 września 2016 obchodziłby 75. urodziny

śp. KAROL MACURA

technik byłej Spółdzielni Rolniczej w Oldrzychowicach. Z szacunkiem wspominają najbliżsi. GL-636

16 września minęła 5. rocznica śmierci naszego Kochanego Ojca

JANA ŁYŻBICKIEGO

10 lat temu, 13 października, opuściła nas na zawsze Najdroższa Mama

ALENA ŁYŻBICKA

Z miłością, szacunkiem i wdzięcznością wspominają córki Regina i Sabina z rodzinami. GL-635

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.

16 września minie 20. rocznica, kiedy odszedł od nas

śp. FRANCISZEK DRONG
z Nawisia

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą córki Irena i Anna z rodzinami. GL-637

*Czas wszystko zabiera, bo zabrać jest w stanie,
lecz nigdy nie zabierze tego, co w sercu zostanie.*

Dziś, 17 września, obchodziłby swoje 70. urodziny nasz Kochany Mąż, Tatusz, Teść, Dziadek

śp. WIESŁAW SIKORA
z Trzyńca

W dniu 19 grudnia 2016 w cichej zadumie przypomnimy sobie drugą rocznicę Jego śmierci. Z miłością i szacunkiem wspominają i o modlitwę proszą żona, syn i córka z rodzinami. GL-624

W tym roku mija 21 lat, kiedy nas opuścił po długiej chorobie, ale z którą walczył jak Lew, bo w znaku Lwa był zrodzony, i już się wydawało, że nad nią zwycięży, nasz Ukochany

pan BRUNO WASZEK

Ojciec, Dziadek, wspomniały Człowiek, a poza tym długoletni dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej w Olbrachcicach.

Również mija druga rocznica śmierci Jego Żony,
pani JADWIGI WASZEK

która odeszła nieoczekiwanie, bez możliwości pożegnania się...
Cześć ich pamięci! Zasmuceni najbliżsi. GL-633

Dnia 18 września minie 10. rocznica śmierci

śp. MARII ZALESKIEJ
ze Stonawy

Prosimy wszystkich, którzy Ją znali, o chwilę cichych wspomnień. Z szacunkiem wspominają synowie z rodzinami. AD-024

*W sercach naszych i w naszych myślach
pozostaniesz na zawsze.*

Dnia 13. 9. 2016 minęła 10. rocznica śmierci

śp. EUGENIUSZA FEBRA
z Karwiny

O chwilę wspomnień proszą żona Danka i syn Marcin z rodziną. RK-108

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CIESZYN-Wzgórze Zamkowe: Ondraszek – Pan Łysej Góry (17, godz. 19.30);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Ďáblice (17, 18, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Sekretne życie zwierząt domowych (17-19, godz. 16.00); Próżdny v Provence (17, 18, godz. 17.30); Bridget Jones 3 (17-19, godz. 19.00); Blood Father (17, 18, godz. 20.00); Mechanik: Konfrontacja (19, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Centrum:** Mój przyjaciel smok (17, 18, godz. 15.15); Bridget Jones 3 (17-19, godz. 17.30); Próżdny v Provence (17-19, godz. 20.00); Spirited Away: W Krainie Bogów (20, godz. 17.30); Blood Father (20, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Julieta (17, godz. 20.00); Strašidla (18, godz. 16.30); Taxi 121 (18, godz. 19.00); **TRZY-NIEC – Kosmos:** Mój przyjaciel smok (17, 18, godz. 15.00); Bridget Jones 3 (17, 18, godz. 17.30); Nie oddychaj (17, 18, godz. 20.00); Strašidla (19, godz. 17.30); Ben Hur (19, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Polednice (17, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Bridget Jones

3 (17, 18, godz. 17.30); Mechanik: Konfrontacja (17, 18, godz. 20.00); BFG: Bardzo Fajny Gigant (17, 18, godz. 15.30); **CIESZYN – Piast:** Smoleńsk (17-19, godz. 16.00); Kosmiczna jazda. Hau Hau mamy problem (17-19, godz. 14.15); Boska Florence (17-19, godz. 18.15); Sausage Party (17-19, godz. 20.15).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Jesienią szykuje się spotkanie absolwentów polskiej szkoły w Błędowicach. Okazją do jego zorganizowania jest jubileusz 105-lecia błędowickiej placówki. Uroczystą akademię i spotkanie absolwentów zaplanowano na 5. 11. w Domu PZKO w Hawierzowie-Błędowicach. Chętnych przedstawicieli poszczególnych klas prosimy o zgłoszenia na adres: marob@centrum.cz. W mailu należy podać imię i nazwisko osoby reprezentującej daną klasę, telefon kontaktowy, rok ukończenia podstawówki, liczbę osób, które wezmą udział w spotkaniu i nazwisko wychowawcy klasy. Zgłoszenia będą przyjmowane do momentu zapełnienia wszystkich miejsc w sali Domu PZKO.
CZ. CIESZYN – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlička zaprasza na pierwsze powakacyjne spotkanie z cyklu „Podróże bliskie i dalekie” we

wtorek 20. 9. o godz. 19.00. Państwo Lucyna i Libor Škňouřilowie podzielią się wrażeniami z pobytu w Namibii.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 20. 9. o godz. 15.30.

KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 19. 9. o godz. 10.00 w Trzyńcu, w restauracji „Bowling Green”. Jest to niedaleko Urzędu Miasta, po drugiej stronie torów. Odjazd z Karwiny o godz. 9.00, z Cz. Cieszyna o godz. 9.21. Wsiadamy na stacji Trzyńiec-Centrum.

PIOTROWICE – Klub Propozycji MK PZKO zaprasza we wtorek 20. 9. o godz. 17.00 do Domu PZKO w Piotrowicach k. Karwiny na prelekcję na temat działalności chóru męskiego „Hejnał-Echo” z Karwiny-Frysztatu. Prelekcję wygłosi chórzyści – Jarosław Mira, Bronisław Szyja i Władysław Konesz.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 20. 9. na wtkorową wycieczkę na Łysą Górę. Odjazd pociągiem o godz. 6.39 z Cz. Cieszyna lub o godz. 6.05 z Hawierzowa do Frydka i autobusem o godz. 7.32 z Frydka do Krasnej, przystanek Zlatník. Inf. 599 525 435.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO informuje, że sobotni poranek 24. 9. godz. 6.15 to czas odjazdu wycieczki sprzed Domu PZKO do Jaskini na Pomezi, zamku w Javorníku i do Łádka-Zdroju. Zapraszamy. Tel. kontaktowy: 605 587 986.

ŽUKÓV DOLNÝ – MK PZKO zaprasza na wycieczkę na Słowację – do Vlkolína, na Malinobrd, do Janosikových Dier oraz Rajca w sobotę 24. 9., cena 290 kc. Więcej info Renata Huppert, tel. 736 436 823.

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-600

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-299

NÁTĚRY STĚCH – FASÁD ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky stěch pozink, hliník, trapéz plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zajímavé smluvní ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz GL-223

IPA – STĚCHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zátekáním. Tel. 776 051 335. GL-223

KONCERTY

KARWINA-FRYSZTAT – Zapraszamy miłośników muzyki organowej w niedzielę 18. 9. o godz. 16.00 do frysztackiego kościoła na trzeci koncert XII Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy”. Zaprezentują się artyści z Polski. Na organach zagra Ewa Bąk, absolwentka Akademii Muzycznej we Wrocławiu oraz licznych kursów mistrzowskich prowadzonych przez polskich i zagranicznych pedagogów. Jako tenor i kontratenor zaśpiewa Marcin Ciszewski. Na koncercie zabrzmiały utwory m.in. takich kompozytorów, jak M. Sawa, F. Chopin, F. Schubert, G. Rosetta, J. Brahms, C. Franck, F. Hiller, G. Bononcini, E. Branka.

Kamieniarstwo WRZOS
PRODUCENT z POLSKI
– gwarancja najniższych cen
DECYDUJ – NEGOCJUJ – ZAMAWIAJ

Siedziba firmy:
Haziach, ul. Cieszyńska 20B
3 km od Cieszyna
Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377
E-mail: kamieniarstwo.wrzos@vp.pl
www.kamienictvi-wrzos.cz

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

Przyjeżdżamy także do klienta

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

MINISTERSTVO KULTURY

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

LUKÁŠ BUDÍNSKÝ DLA »GL«:

Rywali mam w jednym worku

Na boisku czasami sprawia wrażenie, jak gdyby zarwał poprzednią noc. Pozory jednak mylą. Lukáš Budínský, pomocnik pierwszoligowego klubu MFK Karwina, należy do kluczowych postaci beniaminka najwyższej klasy rozgrywek nawet wtedy, kiedy sam nie za bardzo jest zadowolony ze swojej gry.

– W tym sezonie przeplatam lepsze i gorsze występy. Ostatni mecz z Jihlawą zaliczam do grupy lepszych występów i mam nadzieję, że w najbliższej kolejce z Pilzнем w tej materii nic się nie zmieni – powiedział „Głowski Ludu” ofensywny pomocnik karwińskiego klubu. Jutro o godz. 18.00 Karwina w szlaggerze zmierzy się na wyjeździe z mistrzem RC, Viktorią Pilzno.

Niedzielnym rywalem Karwiny może jeszcze czuć w nogach trudy czwartkowego spotkania fazy grupowej Ligi Europejskiej, w którym to Viktoria zremisowała 1:1 z utytułowaną AS Romą. Karwiniacy mogą o europejskich pucharach na razie tylko pomarzyć, ale aktualne piąte miejsce w tabeli to dla podopiecznych Jozefa Webera namiastka raj. Lukáš Budínský, jeden z bohaterów ostatniej kolejki z Jihlawą

(przypomnijmy, Karwina wygrała u siebie z Jihlawą 3:0, a Budínský strzelił pierwszego gola – przyp. autora), nie zastanawia się zbyt, z kim zagra w następnej kolejce. Wszystkie pierwszoligowe kluby wrzucił bowiem do wspólnego worka.

– W pierwszej lidze nie ma łatwych przeciwników. Rywali mam w jednym worku. Obojętne, czy gramy z Jihlawą czy też z Pilzнем, bo każdy mecz wymaga od nas maksymalnego poświęcenia – zaznaczył w rozmowie z „GL” Lukáš Budínský. Zadania w karwińskim zespole są dokładnie podzielone. Od Budínskiego trenerzy wymagają rozgrywania akcji, dośrodkowań w pole karne i – jak w przypadku meczu z Jihlawą – bramek. Budínský trafił do siatki Jihlawy z rzutu wolnego. – Piłka odbiła się od muru i zmyliła bramkarza. Często trenujemy tego rodzaju strzały i cieszę się, że ćwiczenia nie poszły na marne – stwierdził piłkarz. W jutrzejszym meczu z faworyzowanym Pilzнем właśnie stałe fragmenty gry mogą decydować. – Pilzno jest zdecydowanym faworytem, ale my też nie stoimy na straconej pozycji. Wszyscy widzą, że nie jesteśmy kel-



Lukáš Budínský w meczu z Jihlawą.

Fot. IVO DUDEK

nerami. W ofensywie należymy do lepszej grupy zespołów w pierwszoligowej stawce i niech tak pozostanie – podkreślił Budínský, który wietrzy szansę gry w Pilznie od pierwszych minut. W konfrontacji z technicz-

nie i ofensywnie grającym rywalem nie można bowiem nastawić się wyłącznie na „obronę Częstochowy”. A szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber, doskonale zdaje sobie z tego sprawę.

JANUSZ BITTMAR

PRAWDOPODOBNY SKŁAD KARWINY:

Laštůvka – Holík, Dreksa, Hošek, Zelený – Janečka, Šisler – Moravec, Budínský, Puchel – Jurčo.

PRAWDOPODOBNY SKŁAD PILZNA:

Bolek – Matějů, Hejda, Hubník, Limberský – Kopic, Kace, Hořava, Zeman – Ďuriš, Bakoš.

pod prysznicem



Pierwotniaki z szalikami Banika

JANUSZ BITTMAR, bittmar@glosludu.cz

Milion koron. Jak poranny smog nad Ostrawą unosi się kwota, którą z dużym prawdopodobieństwem zapłaci Banik Ostrawa za ekscesy swoich kibiców podczas środowego drugoligowego meczu z Opawą.

Miał być szlagger, bo sprzedano dwanaście tysięcy biletów, a skończyło się jak zwykle, kiedy spotykają się dwa zniechęcone ze sobą śląskie kluby. Nawet w drugiej lidze te derby obudziły demony. Pamiętam zdemolowane Bazale jeszcze w czasach pierwszoligowych bojów obu drużyn. I zawsze było podobnie. Gigantyczna reklama przed meczem, bannery przy wjazdach do obu miast, bilety rozchodzące się jak ciepłe bułeczki. Kiedy przychodzi jednak zdać egzamin, służby porządkowe łapią padaczkę, policja spóźnia się z interwencją, a zwykły widz przeciera tylko oczy ze zdumienia.

Jak na złość środowe derby transmitowane były

na żywo w czeskiej telewizji. Cały kraj zobaczył więc na własne oczy, że na „wschodnich kresach” nic się nie zmieniło. W uproszczeniu – wciąż żyjemy na drzewach i złazimy z nich tylko po to, żeby dać sobie w mordę na stadionie, zrobić zakupy w „weczerce” i wystać kolejkę po zasiłek dla bezrobotnych. W środę szalikowcy Banika wtargnęli na murawę w trakcie pierwszej połowy. W Anglii już mieliby po zabawie do końca życia. U nas usłyszą zarzuty, zapłacą śmieszny karę i co najwyżej pozamiatają chodniki w ramach usług społecznych. Właściciel Banika Ostrawa, biznesmen Václav Brabec, chce rozmawiać z ultra fanami jak równy z równym. Przed sezonem urządził nawet pogawędkę z kibolami, naiwnie wierząc, że z dziczą można rozmawiać po ludzku. Nie można. Anonimowe gęby zastrzyżone szalikami reprezentują margines społeczny. Takich nie przekonują żadne wnioski

słowa. Zastanawiając się dziwną tradycją głoszącą, że derby bez rozbitej głowy to derby spisane na straty, łamię przepis tak na stadionie jak też poza jego bramami. Regularna bitwa pomiędzy kibolami Banika i Opawy toczyła się też poza Miejskim Stadionem w Witkowicach. Poza stadionem w mniemaniu szalikowca można legalnie, bo łotanie się na neutralnej ziemi wpisuje się w kodeks prawdziwego kibola. Proponuję w takim razie urządzić oficjalną ultra ligę kibiców w mordobiciu. Zamiast piłki niech szybują kije do baseballa. Internetowa ubezpieczalnia, która jest oficjalnym sponsorem tegorocznego sezonu, może z powodzeniem otoczyć opieką również te „rozgrywki”. Zresztą byłoby to jak najbardziej wskazane.

To już mój któryś tam w historii tej gazety felieton o bezmózgowcach ze stadionów piłkarskich. Przepuszczam, że nie ostatni.

REKLAMA

SIMPLY CLEVER

Vyzkoušené ojeté vozy



349 000 Kč vč. 21% DPH

ŠKODA Octavia Combi L&K, 2,0 TDI-CR /103 kW
6 st. převodovka, Rok výroby: 2012
Stav tachometru: 176 100 km, Původní cena: **862 500 Kč**

ŠKODA

Roční vozy



427 000 Kč vč. 21% DPH

ŠKODA Rapid Spaceback Monte Carlo, 1,4 TSI /92 kW
7 st. automat. převodovka, Rok výroby: 2015
Stav tachometru: 15 900 km, Původní cena: **515 700 Kč**

Nejprůhlednější nákup ojetého vozu ŠKODA ŠKODA Financial Services

Odjeďte bez obav. Program ŠKODA Plus Vám zaručuje, že je koupě ojetého vozu zcela transparentní a bezpečnou záležitostí s možností výhodného financování. Kompletní nabídka na www.skodaplus.cz

Váš autorizovaný partner programu ŠKODA Plus:

KARIREAL a.s.
Oldřichovice 793, 739 61 Třinec, Tel.: 558 996 183, radek.brozda@karireal.cz, www.karireal.cz

OFERTA

PIĘKA NOŻNA – FNL: Ostrawa – Prościejów (dziś, 17.00). **DYWIZJA:** L. Piotrowice – N. Sady, Hawierzów – Beneszów Dolny (dziś, 15.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Cz. Cieszyn – Slavia Orłowa, Břidličná – Wędrzyń (dziś, 16.00), Bogumin – Dzieńmorowice (jutro, 16.00). **IA KLASA – gr. B:** Wracimów – Olbrachcice, Datynie Dolne – Stonawa (dziś, 16.00), Libhošť – Bystrzyca (jutro, 16.00). **IB KLASA – gr. C:** Pietwałd – Śmiłowice, Rzepiszce – Sucha Górna, Datynie Dolne – Jabłonków (dziś, 16.00), Nydek – Luczyna, Wierzniovice – Raszkowice, L. Piotrowice B – Toszonowice, Inter Piotrowice – Gnojnik (jutro, 16.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** L. Łąki – G. Hawierzów, Zabłocie – Żuków Górny, B. Rychwałd – Dąbrowa, Sn Hawierzów – F. Orłowa (dziś, 16.00), Hawierzów B – V. Bogumin, G. Błędowice – S. Pietwałd (jutro, 16.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Hukwałdy – Piosek, Oldrzychowice – Noszowice (dziś, 16.00), Bukowice – Nawsie, Gródek – Mosty k. J. (jutro, 16.00). **RP FRYDEK-MISTEK:**

Śmiłowice B – Pržno (jutro, 10.00), Frydlant B – Niebory (jutro, 10.15), Milików – Wędrzyń B (jutro, 16.00).

HOKEJ NA LODZIE – TIP-SPORT EKSTRALIGA: Trzyniec – K. Wary (jutro, 15.00), K. Brno – Witkowice (jutro, 17.00).

PIĘKA RĘCZNA – EKSTRALIGA MĘŻCZYŹN: Banik Karwina – Jičín (jutro, 10.30). (jb)



Jutro mecz Stalowników z Karłowymi Warami.

GL-136